

---

## Miłość, choroba, śmierć, czyli trzy wiersze Andrzeja Lenartowskiego wobec biografii Trakla, Nerval'a i Jesienina

---

Łukasz Tofil

---

TEKSTY DRUGIE 2023, NR 4, S. 312–323

DOI: 10.18318/td.2023.4.17 | ORCID: 0000 0002 8103 6296

Aż trudno uwierzyć, że bogata i wielokrotnie wyróżniana twórczość Andrzeja Lenartowskiego nie znalazła swojego miejsca w sztandarowych historycznoliterackich opracowaniach. Ten urodzony w 1949 roku w Kielcach autor tomów poetyckich, powieści, scenariuszy, dramatów oraz sztuk dla młodzieży, a także wieloletni felietonista „Słowa Ludu” udzielał się artystycznie od lat siedemdziesiątych XX wieku do początku nowego tysiąclecia. Choć w czasach aktywności literackiej wzbudzał żywe zainteresowanie – nazywano go *l'enfant terrible* polskiej literatury czy niesfornym dzieckiem kieleckiego środowiska artystycznego – dziś pamięć o jego książkach i barwnej osobowości powoli gaśnie, wraz z kolejnymi odchodzącymi artystami powojennego pokolenia<sup>1</sup>. Autor *Listów z grobów dziecinnych* przez kilka dekad zdążył zdobyć wiele nagród i wyróżnień, spośród których wypada wymienić choćby Nagrodę im. Stanisława Piętaka, Andrzeja

---

### Łukasz Tofil

– doktor nauk humanistycznych, literaturoznawca, autor pracy *Twórczość Andrzeja Lenartowskiego. Próba monografii*.  
Kontakt: lukasz.tofil.iam@gmail.com.

---

1 Niedawno zmarli dwaj najaktywniejsi propagatorzy twórczości Lenartowskiego: krytyk literacki Leszek Żuliński (1949–2022) oraz wydawca Stanisław Nyczaj (1943–2022).

Bursy czy – w szczególności – nominację do Paszportów Polityki za rok 1996<sup>2</sup>. Od momentu wydania powieści *Królowa śniegu* (2003) do dziś Lenartowski nie opublikował żadnego tekstu, rzekł się legitymacji Związku Literatów Polskich i porzucił wszelką działalność artystyczną.

Jak wielu pisarzy zaczynał od poezji, którą traktował jako formę odpowiedzią do wyrażaniach młodzieńczych emocji. Określał siebie mianem twórcy „poezji ciemnej”, poruszającej trzy kluczowe tematy: miłość, chorobę i śmierć<sup>3</sup>. Tę triadę zaczerpnął z wykładów doktora Krokowskiego, jednego z bohaterów *Czarodziejskiej góry* Tomasza Manna, i to ona stanowiła siłę napędową jego twórczości poetyckiej<sup>4</sup>. Proponowana przez Lenartowskiego pełna katastroficznych wizji i szokujących obrazów „poezja ciemna” w czasach pokoju może wydawać się wydumana i przesadzona, jednak gdy kolejne tragiczne wydarzenia burzą pokój w naszej części globu, w oczach współczesnych czytelników znowu zyskuje na aktualności.

Lenartowski debiutował w 1971 roku w czasopiśmie „Radar” wierszem *Noc gruźlika w Prabutach*, lecz za jego pierwszy znaczący sukces wypada uznać nagrodę w konkursie Łódzka Wiosna Poetów (1972) za utwór dedykowany Rafałowi Wojaczkowi – *Wariacje na śmierć poety*<sup>5</sup>. Już wówczas dwudziestokilkuletni autor przejawiał skłonność do wykorzystywania motywów eschatologicznych i wykazywał zainteresowanie artystami, których czytelnicy i badacze zwykli określać mianem „kaskaderów literatury” czy „poetów wyklętych”. Do tego stopnia, że jak sam stwierdził – w charakterystyczny dla siebie szczerzy, ale i nieco kokieterystyczny sposób – fascynacja Wojackiem silnie wpłynęła na jego młodzieńczą recepcję świata:

Dobrze było kiedyś, w wieku lat dwudziestu paru, przeżywać świat szpanersko i po Wojaczkowemu, dobrze było dorobić do tego jakieś

2 *Laureaci i nominowani Paszportów. Lista chronologiczna*, <https://www.polityka.pl/tygodnik-polityka/kultura/paszporty/1587295,1,laureaci-i-nominowani-paszportow-lista-chronologiczna.read> (10.10.2022).

3 Lenartowski mówił na ten temat w jednym z wywiadów radiowych: A. Lenartowski, *Wiersze*, rozmowę przeprowadziła Marianna Karpińska, Radio Kielce, emisja: 12.06.1985.

4 „Symptomy choroby są zamaskowanymi przejawami miłości, a każda choroba jest przekształconą miłością”, T. Mann, *Czarodziejska Góra*, t. I, przeł. J. Kramsztyk, Muza, Warszawa 2016, s. 153.

5 Na marginesie wypada dodać, że miłości, chorobie i śmierci w poezji Wojacka poświęcił także pracę magisterską, obronioną na Uniwersytecie Warszawskim. Promotorem tej pracy był historyk literatury i tłumacz wierszy Geорга Trakla Andrzej Lam.

wy tłumaczenie, dobrze było nałożyć cudzą maskę, gdy miało się twarz raczej nijaką. Efekt taki, że wpadłem w alkoholizm i już nie mam potrzeby przebierać się w za długie na mnie stroje Wojaczka, i po latach widzę, że prawdę powiedziawszy, to na siłę chciałem wpisać się w jakiś krąg mitu, parującego jeszcze krwią. Nieopisywalnie głupi byłem kiedyś i dośyć powoli pozbywałem się owej głupoty<sup>6</sup>.

Lenartowskiego interesowali artyści-wysłannicy w mało znane rejony poznania, ci, którzy obcowali ze śmiercią, przetwarzając graniczne doświadczenia na materiał literacki, jednostki nonkonformistyczne, podziwiane, lecz często niezrozumiane przez społeczeństwo, niekiedy także uzależnione od środków odurzających lub/i cierpiące na choroby psychiczne. Właśnie takim postaciom w drugim tomie poetyckim *Rozkład* (1983) poświęcił wymownie umieszczone obok siebie wiersze zatytułowane: *trakl pisze list ze szpitala wojskowego, nerval i jesienin jeszcze żył tamtego wieczora*. Każdy utwór z osobną orbituje wokół biografii i ostatnich godzin życia, kolejno, austriackiego poety Geoga Trakla, reprezentanta francuskiego romantyzmu Gérarda de Nervalu i rosyjskiego imażynisty Siergieja Jesienina. W każdym z nich Lenartowski uwypukła swoją trójdzielną koncepcję, w której najintensywniej przygląda się jej ostatniemu elementowi, mianowicie śmierci.

### **Georg Trakl (ur. 3.02.1887 w Salzburgu – zm. 3.11.1914 w Krakowie)**

Utwór *trakl pisze list ze szpitala wojskowego* katastroficzną aurą i antyestetyzmem koresponduje z poetyką bohatera wiersza. Jak bowiem słusznie zauważyła Ewa Kuryluk, autorka *Wiedeńskiej Apokalipsy*, Trakl w swoich utworach nie stronił od infernalnego obrazowania<sup>7</sup>. Ten przypisywany do nurtu ekspresjonistycznego twórca, patrząc na świat, dostrzegał brzydotę oraz mentalny i duchowy rozkład cywilizacji, co w kontekście wybuchu pierwszej wojny światowej sprawiło, że po śmierci był zaliczany do artystów posiadających rodzaj zmysłu, który pozwolił mu przewidzieć nadchodzącą katastrofę, a u schyłku życia poetycko ją dokumentować. Trakla wyróżniała także nadwrażliwość, przez którą najmniejsza życiowa przeszkoda wywoływała u niego skrajne

6 L. Żuliński, *Mam gdzieś małe miasteczka. Rozmowa z Andrzejem Lenartowskim*, w: tegoż, *Między wierszami. Rozmowy o życiu i literaturze*, Ston2, Kielce 1997, s. 170.

7 E. Kuryluk, *Georg Trakl*, w: tejże, *Wiedeńska Apokalipsa. Eseje o kulturze austriackiej XX wieku*, W.A.B., Warszawa 1999, s. 147-178.

reakcje<sup>8</sup>. Od lat szkolnych miał stany depresyjne, które próbował łagodzić za pomocą chloroformu, narkotyków i alkoholu<sup>9</sup>.

W wierszu Lenartowski wcielił się w umierającego poetę piszącego pożegnany list do swojej siostry. Jak można przypuszczać, osoby wyjątkowej w życiu Trakla, ponieważ według niektórych biografów z Margarete Jeanne łączył go kazirodczy związek – przyczyna licznych moralnych rozterek i wyrzutów sumienia. W Polsce pisał na ten temat między innymi Jan Koprowski, autor wstępu do pierwszego wyboru przekładów Trakla. Skądinąd to najpewniej charakterystyczne żółte wydanie Państwowego Instytutu Wydawniczego z 1973 roku stanowiło dla Lenartowskiego główne źródło wiedzy na temat biografii autora wiersza *Grodek*<sup>10</sup>.

Lenartowski, którego recenzenci niejednokrotnie łączyli ze spuścizną Stanisława Grochowiaka, w całej swojej twórczości poetyckiej chętnie epatował elementami turpistycznymi. Podobną strategię przyjął w wierszu poświęconym Traklowi. Pojawiają się tu motywy charakterystyczne dla turpistycznego obrazowania: „Ptaki o szcurzych / ślepkach”, „rakowate łono kurwy” czy „zaropiałe bandażę”<sup>11</sup>. Autor *Spotkamy się w Jerozolimie* korzysta z wyrazistych środków stylistycznych, by oddać atmosferę ostatnich godzin życia poety dotkniętego traumą wojenną, który po opuszczeniu frontu, gdzie pełnił funkcję sanitariusza, odchodzi pogrążony w malignie i halucynacjach, snując apokaliptyczne wizje: „świat się kończy/ A ja nie wrócę do okopów”, „zdarłem powiekę nocy i czytam znaki apokalipsy”.

Poza relacją erotyczną z rodzoną siostrą w „liście” pojawia się także nawiązanie do miesiąca śmierci oraz narkotyku, którego przedawkowanie lekarze uznali za przyczynę zgonu salzburskiego poety. Wszystkie elementy – miłość, chorobę i śmierć – Lenartowski przywołuje w pierwszych wersach utworu: „świat się już kończy siostrzo Listopad/ puchnie kokainą Rozszczepia drzazgi twych ud/ długi tunel gnijącego ognia/ gangrena śpiewają umarli gangrena”. Wybrzmiewa w nim również hejnał mariacki jako element wskazujący krakowską lokalizację garnizonowego szpitala, w którym umarł Trakl, oraz ostrzał artyleryjski podkreślający okoliczności wojny. Bohater wiersza mimo

8 Tamże, s. 151.

9 Tamże, s. 148.

10 G. Trakl, *Wiersze, wybór i wstęp* J. Koprowski, PIW, Warszawa 1973.

11 Wszystkie cytaty bez oznaczenia pochodzą z: A. Lenartowski, *Rozkład*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1983.

krytycznej sytuacji nie porzuca ambicji literackich. Do końca myśli o swojej twórczości („wypatruję ostatniej metafory Chcę by była biała/ jak kokainowy sen”). Snuje także refleksje na temat poezji, jego wizje łączą się z twórczością innego niemieckojęzycznego poety, Gottfrieda Benn’a, który również pracował jako lekarz wojskowy („Czytuję benna Jego nienapisane wiersze/ napływają nocą”).

Narkotyczna narracja utworu balansuje na granicy jawy i snu, lecz Lenartowski posuwa się jeszcze dalej, wprowadzając motyw charakterystyczny dla swojej literatury, czyli życie po śmierci. Konający w wieku dwudziestu siedmiu lat Trakl – który w listach pisanych przed śmiercią określał swój stan jako „zawieszony między melancholią a upojeniem”<sup>12</sup> – w wierszu, zwracając się do siostrze, stwierdza, że „Ciało nie ma / granic”. Perspektywa choroby pozwala mu sądzić, że „Między zębem a zaciekiem ot wielkości/ orzecha obrzeżonym wesołą różowością gnicia/ zbudować można katedrę jak gotycką otchłań”. Co więcej, mimo świadomości nadchodzącej śmierci, na przekór biologii, Trakl Lenartowskiego ma wiarę w nieśmiertelność i pewność ponownego spotkania z adresatką „poetyckiego listu”: „a kiedy i mnie wyniosą/ przyjdę do ciebie / będę śpiewał pod oknem/ gdy powiedzą że zwariowałaś/ nie wierz”.

Kryzys psychiczny z punktu widzenia Lenartowskiego stanowi dar prawdziwego widzenia świata niedostępny dla ludzi powszechnie uznawanych za zdrowych. Konający Trakl staje się zatem pośrednikiem pomiędzy światem żywych i umarłych, kimś, kto odkrył tajemnicę istnienia. Podążając za przekonaniem autora *Rozkładu* o nieśmiertelności ludzkiej „duszy”, można stwierdzić, że mimo apokaliptycznego anturazu Trakl celebrował w wierszu zwycięstwo życia nad śmiercią.

### **Gérard de Nerval (ur. 22.05.1808 w Paryżu – zm. 26.01.1855 tamże)**

W eschatologiczno-turpistycznej aurze został utrzymany także wiersz *nerval*, w którym obskurne obrazy z dziewiętnastowiecznych paryskich zaułków biedoty przeplatają się z wizjami cierpiącego na chorobę psychiczną przedstawiciela romantyzmu, Gérarda de Nerval<sup>13</sup>. Strofy wiersza prowadzą

12 A. Lam, *Daty życia*, w: G. Trakl, *Poezje wszystkie*, przeł. A. Lam, Instytut Mikołowski, Mikołów 2012, s. 357.

13 Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że wiedzę na temat losów autora *Aureli* Lenartowski czerpał z wydanej na początku lat siedemdziesiątych monografii autorstwa Julii Hartwig. Zob. J. Hartwig, *Gérard de Nerval*, PIW, Warszawa 1972.

czytelników przez życiorys tłumacza *Fausta* i płodnego krytyka teatralnego, a właściwie stanowią rodzaj emocjonalno-metaforycznej biografii prozaika. Podobnie jak w przypadku Trakla wyraźnie rysuje się tutaj zaproponowany przez Lenartowskiego triumwirat: (niespełniona) miłość, choroba (psychiczna), (samobójcza) śmierć.

Jak odnotowują biografowie, Nerval darzył uczuciem aktorkę Théâtre des Variétés i śpiewaczkę Opery Komicznej Jenny Colon (1808-1842), która stała się wzorcem dla najważniejszych postaci kobiecych jego autobiograficznej prozy. Była to jednak miłość niespełniona. Lenartowski „podszuwający się” pod Nervalą obrazowo opisuje tę relację jako „gnijącą w jasnym słupie nocy”. Zmarła trzynastcie lat przed Nervalą Colon zostaje przedstawiona w utworze jako „mała dziewczynka o kurewskiej twarzy i anielskich włosach”. Poza tymi relatywnie łagodnymi wersami nie brakuje tu epatowania brutalnością oraz skrajnie naturalistycznych opisów charakterystycznych dla tomu *Rozkład*: „Twoja suknia/ zgniła już dawno Zdechły robaki pulchnego/ ciała jenny colon Ty kurwo umarłej sceny/ słyszę śpiew i światło twoich kości”. Odbiorców może zastanawiać dobitność języka niepasująca do onirycznej twórczości i łagodnego usposobienia Nervalą. Być może autor *Umarłej podróży* przemycza w ten sposób najgłębsze, niewyrażone myśli autora *Przemytników* lub – co bardziej prawdopodobne – odtwarza ataki choroby, które, jak wiadomo, zmieniały nastawienie Nervalą do świata i miały wpływ na jego temperament.

Pierwszy pobyt Nervalą w klinice psychiatrycznej biografowie datują na rok 1841. Kolejne wyznaczają rytm pracy literackiej i życia aż do samobójczej śmierci przez powieszenie w paryskim zaułku Vieille Lanterne. Ponad dekadę wcześniej problemy ze zdrowiem umysłowym sprawiły, że środowisko zaczęło odnosić się do Nervalą z niechęcią. Często traktowano go po macoszemu, z czym starał się walczyć, udowadniając kolejnymi publikacjami, że pozostaje w dobrej kondycji umysłowej. Ten „poeta przeklęty” zyskał miano „samobójcy społecznego”, który jako jeden z pierwszych w historii literatury upublicznił swoje „szaleństwo”<sup>14</sup>. Choroba spowodowała, że pisanie stało się dla niego formą autoterapii. Warto zauważyć, że utwory, które powstały w amoku u schyłku życia – z autobiograficznym opowiadaniem *Aurelia* na czele – uznawane są przez krytykę za najwybitniejsze w jego dorobku. Do opisywania nietypowych stanów nakłonił Nervalą psychiatra Esprit Blanche, w wierszu

14 T. Swoboda, *Przedmowa*, w: G. Nerval, *Śnienie i życie*, przeł. R. Engelking, T. Swoboda, słowo/ obraz terytoria, Gdańsk 2012, s. 19.

Lenartowskiego jedyny sprzymierzeniec w chwilach kryzysu: „ja wiem co to znaczy: ciasny kaftan przesiąknięty/ potem Sale bez klamek Drwiące oczy pielęgniarzy/ ścięte współczuciem oczy doktora blanche”.

Wypada zauważyć, że Lenartowski – podobnie jak Nerval we wspomnianej *Aurelii* – unika dyskursu naukowego w opisie stanów chorobowych, a wręcz świadomie go przekreśla, uciekając się do metafor, pokazując, że nie ma możliwości pełnego uchwycenia „szaleństwa” za pomocą języka medycyny, który jest tylko jednym z wielu punktów widzenia. Według obu pisarzy kwestia „szaleństwa” to kwestia dominującej kultury, która wyrokuje, co uznajemy za „szaleństwo”, a co za normę. Na początku *Aurelii* Nerval zastanawia się: „Nie wiem właściwie, dlaczego mówię o chorobie, bo jeśli idzie o mnie, nigdy nie czułem się zdrowszy”<sup>15</sup>. Zdaniem Lenartowskiego „szaleństwo” wyróżnia i marginalizuje Nerval, jednocześnie pozwala mu patrzeć na świat z innej, być może „prawdziwszej” perspektywy.

Autor *Zaproszenia do piekła* zwraca również uwagę na obecny w twórczości Francuza kazus sobowtóra, który w wierszu koresponduje ze słynnym dagerotypem Felixa Nadara przedstawiającym Nerval (przedrukowanym m.in. na okładce monografii Hartwig): „dagerotyp Cichnący ugier czasu/ tu zmarszczki biegną uładzone [...] / ja przecież jestem inny/ prawdziwy jak ten sznur Jak obdrapany zarzygany mur” oraz motywem odbicia (powtarzane „kto zagląda w lustro słów”), który nawiązuje także do Nervalowskiego autobiografizmu.

Badacze literatury Claude Pichois i Michel Brix zauważają, że w twórczości Nerval „najpotworniejsze wizje z ostatnich lat życia cechuje [...] pojawienie się sobowtóra”<sup>16</sup>. Lenartowski również dostrzega tę zależność, w finale wiersza podkreśla dwoistość postaci Nerval: „to on kołuje w zaszczanym zaułku/ to on przebił zwierciadło tego wiersza/ to on/ to ja”. Z kolei według francuskiego literaturoznawcy Xaviera Garniera to właśnie tożsamość stanowi cel poszukiwań oraz źródło rozchwiania psychicznych Nerval-pisarza:

Problem Nerval to problem pisarza, który na próżno poszukuje tożsamości i pada ofiarą gry odbić i rozdwojenia obrazów [wyróżnienie – Ł.T.], co przyprawia go o niepewność i zawroty głowy. Z braku umocowania w porządku symbolicznym sfera wyobraźniowa

15 G. Nerval, *Aurelia*, w: tegoż, *Śnienie i życie*, s. 92.

16 C. Pichois, M. Brix, *Słownik Nervalowski*, przeł. J.M. Kłoczowski, W. Kroker, „Literatura na Świecie” 2008, nr 3-4, s. 327-334.

bezpośrednio komunikuje jego niestabilność wobec rzeczywistości, a wówczas wytwarza się coś, co Nerval nazywa „wlewaniem się snu w realne życie”<sup>17</sup>.

Owo „wlewanie się snu w życie realne” lub – parafrazując określenie Nerval’a – „wlewanie się śmierci w życie” stanowi podstawę poetyckiej koncepcji Lenartowskiego, w której istnienie stale balansuje na granicy poznania i dokonuje nieustannych eschatologicznych transgresji.

W wierszu *nerval* poza rozbudowanymi metaforami pojawiają się również liczne nawiązania do przedmiotów i wydarzeń z życia autora *Sylwii*. Od najdrobniejszych szczegółów jak „jeden su przekreślony krzyżem” – wers, z którego Lenartowski uczynił quasi-refren<sup>18</sup> – przez niemal obsesyjne zamięłowanie Nerval’a do wielokilometrowych pieszych wypraw („uciekać pozorując wędrówkę”), po domniemaną wizytę na grobie młodo zmarłej matki, która została pochowana na cmentarzu katolickim w Głogowie i która jest adresatką wiersza („ja wiem matko co to znaczy/ byłem na grobie Ziemia nie pamięta/ już wzruszenia Ustała się i zapadła w wielu miejscach”).

### **Siergiej Jesienin (ur. 3.10.1895 w Konstantinowie – zm. 28.12.1925 w Leningradzie)**

Przyglądając się życiorysowi Siergieja Jesienina, Lenartowski obiera nieco inną strategię poetycką. W wierszu *jesienin żył jeszcze tamtego wieczora* narracja trzecioosobowa przeplata się z pierwszoosobowymi refleksjami i wypowiedziami kierowanymi do matki bohatera oraz krótkim dialogiem. Ton utworu zostaje w tym przypadku nieco złagodzony względem „poetyckich biografii” Trakla i Nerval’a. Mimo że Lenartowski chętnie korzysta z naturalistycznego obrazowania, a w wierszu pojawiają się obrazy, które łączą się z estetyką (lub antyestetyką) turpistyczną: „krew”, „tłuste, obwisłe piersi” czy „podcięte żyły”, to jego aura jest bardziej stonowana i kontemplacyjna.

17 X. Garnier, *Legendarne obrazy Gérarda de Nerval’a*, przeł. A. Wasilewska, „Literatura na Świecie” 2008, nr 3-4, s. 381.

18 O tym charakterystycznym drobiazgu pisze także Hartwig. Nerval w dniu swojej śmierci na monecie o nominale jednego su zakreślił krzyż. Symbolika tego gestu nie jest jasna, możliwe, że nawiązuje on do braku pieniędzy i długów lub zbliżającej się samobójczej śmierci. J. Hartwig, *Gérard de Nerval*, s. 305.



Różnica leży także w warstwie faktograficznej. Wprawdzie wydana w 1973 roku biografia autorstwa Elwiry Watały i Wiktora Woroszyłskiego<sup>19</sup>, z której najpewniej korzystał Lenartowski, jednoznacznie stwierdza, że autor *Spowiedzi chuligana* popełnił samobójstwo, to współcześni badacze medycyny i prawa wciąż nie mają pewności co do przyczyny śmierci poety. Niektórzy z nich na podstawie pośmiertnych fotografii i informacji zawartych w protokole sekcji zwłok nie wykluczają zabójstwa upozorowanego na samobójstwo, którego sprawcami mieliby być pracownicy policji politycznej OGPU<sup>20</sup>.

Jednak te dywagacje nie są najistotniejsze dla zrozumienia utworu, w którym Lenartowski ponownie stawia bohatera na granicy życia i śmierci, kreując go na człowieka pogrążonego w rozrachunkowych autorefleksjach („usiadł w zapadającym się fotelu, życie, powiedział/ moje życie, pokój hotelowy, raz tu, raz tam, a wszędzie byle jak/ byle do jutra, trochę wódki, trochę krwi/ bezzennych nocy, nie kochanych kobiet”). Co ciekawe, mniej w tym wierszu – względem poprzednich – elementów metafizycznych, więcej faktów, aluzji historycznych do realiów Rosji początku XX wieku: wojny domowej czy rewolucji.

Jesienin Lenartowskiego to – podobnie jak wielu poetów jego pokolenia – człowiek mimowolnie uwikłany w zmiany polityczne. Po rewolucji październikowej mniej niż przed jej wybuchem akceptowany przez władze, uznawany za skandalistę i wroga komunizmu („nowa rosja/ która wypiera się mnie coraz bardziej, pomyślał, moich/ wierszy, pełnych alkoholu, podcinanych żył”). Jesienin Lenartowskiego rozczarowany swoją awanturniczą egzystencją umiera z poczuciem zdrady wobec zasad i przekonań, które wyniósł z rodzinnej wsi: „mamo, powiedział, tak źle mamo, tak źle umierać/ w przygodnym lustrze, wśród obcych mebli/ [...] wybac, że zbyt kochałem i że nie potrafię odejść po waszemu/ z ukłonem i z Bogiem”. Nie ma pewności, jaką miłość ma na myśli Lenartowski, bo związki Jesienina z kobietami nie należały do udanych, a poeta nie był typem mężczyzny zdolnego do stabilizacji (czterokrotnie brał ślub, m.in. z Zofią, wnuczką Lwa Tołstoja). Jak stwierdzają wspomniani biografowie, w przypadku Jesienina można mówić o osobowości rozdartej między pragnieniem czułości, prostoty uczuć i spokojnego życia rodzinnego a licznymi słabościami, brutalnością i zamiłowaniem do krańcowości<sup>21</sup>.

19 E. Watała, W. Woroszyłski, *Życie Sergiusza Jesienina*, PIW, Warszawa 1972.

20 Zob. np. P. Arkuszewski, Ł. Antoszczyk, *Śmierć Sergiusza Jesienina – samobójstwo czy zabójstwo upozorowane na samobójstwo? Analiza wybranych okoliczności zgonu i obrażeń ciała*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia luridica” 2018, nr 83, s. 21-31.

21 E. Watała, W. Woroszyłski, *Życie Sergiusza Jesienina*, s. 156.

Dlatego w wierszu najpewniej mowa o miłość autora *Czarnego człowieka* do rodzinnych okolic, które idealizował i do których u schyłku życia powracał zarówno poetycko, jak i fizycznie.

„Szaleństwo” w przypadku Jesienina napędza choroba alkoholowa, która stała się jedną z przyczyn mentalnego wyalienowania poety, jak również zapalnikiem licznych awantur. W inwentarzu wiersza *Jesienin żył jeszcze tamtego wieczora* pojawia się spory zestaw trunków: od riazańskiego bimbrow (to nawiązanie do rodzinnych stron Rosjanina) po wódkę, od koniaku po szampana. Procentowa mieszanka symbolizuje pomieszanie statusów społecznych Jesienina – chłopaka z podmoskiewskiej wsi, który został bywalcem salonów, mężem amerykańskiej tancerki Isadory Duncan, a jednocześnie nie odnajdował się wśród moskiewsko-petersburskiej elity, wciąż tęskniąc za utraconą arkadią dzieciństwa. Nagromadzenie trunków świadczy także o potrzebie znieczulenia i braku przystosowania, o szukaniu ucieczki od świata, który staje się mu coraz bardziej obcy.

Na drugim biegunie znajduje się Władimir Majakowski, dwa lata starszy przedstawiciel kubofuturyzmu, „olbrzym o nadpsutych zębach i niewydarzonych miłostkach/ zbyt trzeźwych wierszach”, jak konstatuje Jesienin Lenartowskiego. Autor poematu *Obłok w spodniach*, w którym nota bene główny motyw stanowi niemożliwa miłość, reprezentuje „stal”, „elektryczność”, „agitacyjną poezję” i „nową Rosję”. Jak podają biografowie, Majakowski początkowo był zwolennikiem rewolucji i piewą komunizmu, lecz partia nie uznała jego komunistyczno-futurystycznej grupy. Według oficjalnej wersji wydarzeń w 1930 roku Majakowski popełnił samobójstwo, choć, podobnie jak w przypadku Jesienina, nie ma w tej kwestii jednogłośnie. Przepowiednia tragicznego końca obu poetów wybrzmiewa w przedostatnim wersie utworu Lenartowskiego: „koło historii przejedzie po nas bezlitośnie”. Mając świadomość, że autorem tych słów jest dwudziestosześcioletni polski poeta, który uczestniczył w warszawskich protestach studentów w marcu 1968 roku, współczesny czytelnik może przypuszczać, że autor *Rozkładu* komentuje w ten sposób także sytuację społeczno-polityczną swojego pokolenia.

Jesienina łączył z Traklem i Nervallem fakt, że on również tworzył do końca życia. Jeszcze w dniu śmierci, rankiem 27 grudnia, napisał własną krwią wiersz pożegnalny (przy założeniu, że popełnił samobójstwo), do którego zresztą Majkowski odnosił się w swojej późniejszej twórczości. Szukając innych podobieństw pomiędzy bohaterami Lenartowskiego, wypada zauważyć, że w poezji Jesienina, podobnie jak w prozie Nerval, odnaleźć można motyw sobowtóra. W wierszu *Jesienin żył jeszcze tamtego wieczora* pojawia się

lustro – symbol dwoistości. W przypadku wszystkich trzech twórców mówi się, że żyli w epokach samobójców: Trakl w epicentrum traum i kryzysów wywołanych pierwszym globalnym konfliktem, Nerval w mrocznym dziewiętnastowiecznym Paryżu romantycznych szaleńców i mistyków, Jesienin w czasach gwałtownych zmian politycznych w Rosji.

\*

Gérard de Nerval twierdził, że doświadczenie jednostki jest skarbem wszystkich<sup>22</sup>. Lenartowski podchwytuje tę myśl i posiłkując się biografiami intrygujących twórców, kontempluje trzy nieodłączne elementy ludzkiego istnienia: miłość, chorobę i śmierć<sup>23</sup>. Jako twórca zaliczany do tak zwanego pokolenia bez biografii – pokolenia bez doświadczenia wojennego, skazanego na pisanie o kawiarniach – aby przyjrzeć się granicom ludzkiego poznania, korzysta z ekstremalnych doświadczeń zapisanych w życiorysach innych. Wybiera biografie, w których twórczość literacką napędzają wewnętrzne cierpienie i zewnętrzne zmiany polityczno-społeczno-obyczajowe. Interesuje go samobójstwo jako akt buntu, wolności oraz bezradności, ale także jako sposób śmierci, który wzbudza ciekawość odbiorców i staje się podłożem artystycznej legendy. Motyw samounicestwienia to również wytrych pozwalający spojrzeć na świat w szerszym wymiarze, obejmującym historię pojedynczego człowieka, jego stany psychiczne, a także rozważania transcendentalne.

---

22 J. Hartwig, *Gérard de Nerval*, s. 85.

23 Wypada dodać, że biograficzno-poetycką strategię Lenartowski rozwija także w późniejszej twórczości. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych proponuje czytelnikom poematy *śmierć peipera* i *dzień w którym umarł hrabal*.

## Abstract

---

### Łukasz Tofil

INDEPENDENT SCHOLAR

*Love, Sickness, Death, or Three Poems by Andrzej Lenartowski and the Biographies of Trakl, Nerval, and Yesenin*

The author analyzes three poems by the modern writer Andrzej Lenartowski: *trakl pisze list ze szpitala wojskowego*, (*Trakl Is Writing a Letter from the Military Hospital*) *nerval*, and *jesienin żył jeszcze tamtego wieczora* (*Yesenin Was Still Alive that Evening*). He explores the connections between the works and the biographies and artistic achievements of Georg Trakl, Gérard de Nerval, and Sergei Yesenin. Moreover, he refers to Lenartowski's poetic concept based on the triad of Love, Illness, and Death. The text also provides a brief profile of the little-known writer.

## Keywords

---

poetry, biography, Andrzej Lenartowski, Georg Trakl, Gérard de Nerval, Sergei Yesenin